

# GŁOS WĄBRZEŃSKI



**Przedpłata:** wynosi na miesiąc w ekspresie 1,50 zł., z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa z powodu przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Głoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 119

Wąbrzeźno, sobota 10 października 1925 r.

Rok V

## Eksposé premiera Grabskiego przed Sejmem.

Program sanacji gospodarczej.

Bezwładny Sejm wobec konieczności czynu.

„Wyzwolenie” zgłasza wniosek o wotum nieufności dla rządu i rozwiązanie Sejmu.

Wrzawa podnieconych wykrzykników towarzyszyła w Sejmie wywodom premiera p. Grabskiego. Chwilami hałas się potęgował, aby osłonić zakłopotanie i wątpliwości budzące się w sumieniu Sejmu.

Było mu z Grabskim tak dobrze. Brał pełnomocnictwa i rządził, a Sejm troszkę potakiwał, troszkę krytykował. Pólgębkiem, delikatnie, aby wyborcy nie myśleli, że Sejm nic już nie znaczy.

Ale przyszedł kataklizm, załamały się zawory utrwalonego zdawało się na długo ładu gospodarczego i finansowego. Społeczeństwo popadło w rozgoryczenie i woła sądu.

Trzeba z tem coś zrobić. I to jest przykra dla Sejmu strona medalu. Tak błogim jest bezwład, a tak dokuczliwa konieczność poczynania.

Jedno „Wyzwolenie” znalazło się w kropce. W kwadrans po zakończeniu posiedzenia Izby odbyło dyskusję i powzięło jednomyślną uchwałę, aby prezes klubu, poseł Stolarski przemówienie w rozprawie budżetowej zakończył wnioskiem o wyrażenie rządowi nieufności, a równocześnie za jednym zamachem wniósł o rozwiązanie Sejmu.

Inne kluby dopiero po zapoznaniu się z projektami sanacyjnymi i przeprowadzeniu rozpraw zdecydowały o swym stanowisku.

Przesilenie gospodarcze próbą własnych sił.

Exposé premiera Grabskiego.

Premjer Grabski oświadczył na wstępie, iż rząd staje przed Sejmem w chwili szczególnie trudnej w zakresie finansowym i gospodarczym.

Jaśniej przedstawiają się sprawy ogólnopolskie. Polska współpracuje z innymi państwami nad utrwaleniem pokoju. Istotny pokój nie może być osiągnięty niczym kosztem. Polska zatem musi mieć całkowite bezpieczeństwo co do nienaruszalności jej własnych granic.

Premjer mówił dalej o sojuszu z Francją i wzmacniających się stosunkach z Rumunją, państwami bałtyckimi, Czechosłowacją, a wreszcie o wizycie Czicherina w Warszawie i rokowaniach z Litwą oraz z Niemcami.

W życiu gospodarczym rozwinęło się o dwa miesiące ostre przesilenie finansowe. Wyraża się ono obecnie w wielkim braku kredytu dla przemysłu, handlu i rolnictwa.

Rząd powstrzymał spadek złotego, a przez pomoc udzieloną bankom zapobiegł załamaniu się instytucji kredytowych.

Dzisiaj stoi rząd przed zagadnieniem dostarczenia środków kredytowych życiu gospodarczemu.

Na czoło programu gospodarczego postawić należy takie zorganizowanie życia gospodarczego, by konsumpcja oparta była na krajowej produkcji. To musi być najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej.

Ażeby do tego dojść, produkcja przemysłowa musi się stać tańsza niż dziś, a produkcja rolnicza obfitsza, bardziej udoskonalona i dostosowana do całkowitego pokrywania naszego spożycia.

(Głos na lewicy: Ciągłe wołałiśmy o to). Przerwywania, wrzawa.

Marszałek: Proszę o spokój. Sądzę, że sprawy są zbyt ważne, by je załatwiać wykrzyknikami. (Wrzawa).

W dalszym ciągu p. premier mówi o projektach w zakresie kredytu, bilansu handlowego, cel ochronnych i popierania produkcji krajowej.

Projekty te zawarte są w projektach ustaw, jednocześnie zgłoszonych do Sejmu.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy — kończy p. premier — jest próbą naszych własnych sił.

Jest on jednocześnie kryzysem moralnym części społeczeństwa. Depresji poddawać się nie wolno.

Rząd stoi na stanowisku zwalczania deficytu gospodarczego. Po przetrwaniu go, będziemy silniejsi.

Trzy ustawy sanacyjne.

P. minister skarbu złożył do łaski marszałkowskiej projekty trzech ustaw sanacyjnych.

Pierwszy z nich dotyczy złagodzenia przesilenia finansowego, drugi poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, trzeci ograniczenia wydatków państwa.

**Pożyczka 1 miljarde złotych w złocie.**

**Obieg bilonu wzrośnie do 12 zł. na głowę.**

Projekt pierwszy upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek państwowych w łącznej wysokości 1 miljarde złotych w złocie.

Pożyczki mogą być uprzywilejowane i ubezpieczone zastawem jednego z monopolów państwowych.

Projekt zawiera jednocześnie upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych w całości lub części. Minister skarbu ma być nadto upoważniony do zaciągania zagranicznych kredytów, przeznaczonych na stabilizację złotego do sumy 200 milionów złotych w złocie.

Art. 2-gi projektu upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych z jednorocznym terminem płatności do sumy 100 milionów złotych.

Art. 4 ty projektu powiększa obieg monet srebrnych, niklowych i brązowych do kwoty 12 złotych na głowę mieszkańca Rzeczypospolitej.

O popieranie produkcji krajowej.

Minister skarbu może udzielać na okres 5 lat ulg w pobieraniu podatków i opłat państwowych oraz równocześnie w pobieraniu wszelkich danin komunalnych poszczególnym gałęziom produkcji i przemysłu, posiadającym szczególne znaczenie gospodarcze. Z ulg tych mogą korzystać przedsiębiorstwa nowopowstające, już istniejące przy inwestowaniu nowych działów produkcji istniejącej a modernizujące swe urządzenia, łączące się w jedną osobę prawną w związku z fuzją, przedsiębiorstwa, których działalność była ograniczona do części państwa w związku z zarządzeniami, uprawniającymi je do działalności na całym obszarze państwa, przedsiębiorstwa, przejawiające swą działalność w państwie polskim, lecz posiadające siedzibę w państwie obcym w związku z przeniesieniem siedziby na obszar Polski.

Dla towarów posiadających specjalne znaczenie eksportowe, będą wprowadzone osobne taryfy przewozowe.

Przedsiębiorstwa i instytucje państwowe czy samorządowe mogą zakupywać przedmioty pochodzenia zagranicznego jedynie za zezwoleniem min. przem. i handlu.

## Oszczędności.

Ustawa stwarza na przeciąg lat dwu państwową radę gospodarczą jako organ doradczy i opiniodawczy. Ma ona na celu zakreślić plan oszczędnościowy w przeciągu pół roku od wprowadzenia jej w życie, projektowanie odpowiednich ustaw oszczędnościowych i wydawanie opinii o przedłożeniach, pochodzących z inicjatywy Sejmu czy rządu.

Skladać się ma z 5 członków Sejmu, z 5 przedstawicieli rządu i przewodniczącego powołanego przez Prezydenta na wniosek Rady ministrów.

Ustawa przewiduje wprowadzenie kontroli, dbających o ustawowe wykonywanie budżetu i wzmacnia wydatnie kontrolę nad wydatkami związków prawno-publicznych (samorządy).

Przywódcy stronnictw o mowie premiera Grabskiego.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.): Przez cały czas mowy p. Grabskiego czytałem. Nie mam żadnych opinii.

Pos. Byrka („Piast“): Nic nie powiem, gdyż nie była to mowa.

Pos. Rozmarin (koło żyd.) Przemówienie krótkie ale złe. Dzisiaj p. Grabski przekreślił swój dotychczasowy program. Było to jawne przyznanie się do przegranej. W każdym państwie konsekwencją byłaby dymisja.

Pos. Kwapiński (P. P. S.): Po dzisiejszym zachowaniu się Sejmu podałbym się do dymisji gdybym był na miejscu p. Grabskiego. Premier nie może być tylko tolerowany w Izbie.

Sen. Woźnicki („Wyzwolenie“): Jechał p. Grabski na koniu, spadł z niego i zdeзорjentował się. Tym koniem był złoty.

Pos. Poniatowski („Wyzwolenie“): p. Grabski powtórzył w skróceniu to, co mówił na Radzie Gospodarczej.

Pos. Kosmowska („Wyzwolenie“): Szkołka froeblovska.

Pos. Sliwiński (Związek chłopski): Poza ogólnikami, które tyle razy słyszeliśmy, p. Grabski nic nowego nie powiedział. Chce dać szereg nowych urzędów, ale nie wskazał ani drogi ani środków do wyprowadzenia państwa z bałgana.

Pos. Sommerstein (Koło żyd.): Mowa oszczędnościowa pod względem czasu. Nic nowego premier nie powiedział.

Pos. Thugutt (klub pracy): Słyszałem bardzo mało. Był hałas zaś p. minister skarbu był wyjątkowo onieśmielony. Ponieważ nie więcej nie udało mi się słyszeć, jak oderwane wyrazy „Powinno być”, albo: „Należałoby”, ani razu nie usłyszałem: „zrobię to, czy tamto!” — więc przestałem słuchać.

Pos. Witos: Nie było exposé. Jak będzie exposé, to będzie ocena.

Pos. Chałdyński (NPR): Ze względu na hałas słyszałem tylko urywki mowy. Stanowisko wobec exposé zajmujemy w dyskusji budżetowej. Zdaje się, że klub mój nie tyle będzie się domagał zmian personalnych, ile jasnego programu rządu.

Pos. Zdziechowski (Zw. Lud. Nar.): Przemówienie p. Grabskiego otwiera dyskusję nad tem, jakie środki winny być zastosowane, by usunąć to wszystko, co dotychczas stoi na przeszkodzie do rozwoju produkcji. — Wielki czas, by wszyscy uprzytomnili sobie warunki, bez których spełnienia nie może być w żadnym kraju pieniądza o stałej wartości.

## Polacy i Polki miasta Wąbrzeźna.

Nadechodzi chwila rozstrzygająca. Za kilka dni odbędą się wybory do Rady Miejskiej.

Dzień 18-ty października ma zdecydować, jakie będą rządy w naszym mieście na dalsze cztery

lata. Dzień ten ma być dniem przełomowym w życiu obywateli i obywaterek wąbrzeskich.

Hyżym krokiem zbliżamy się ku chwili, w której społeczeństwo wąbrzeskie ma złożyć egzamin swej dojrzałości życiowej. W dniu 18-go października społeczeństwo wąbrzeskie ma wykazać, czy rozumie znaczenie i doniosłość spraw własnych i ogólnych.

W dniu 18 października ludność wąbrzeska musi złożyć świadectwo publiczne, że jest narodo-wo uświadomiona.

Jakkolwiek wybory do Rady Miejskiej nie mają znaczenia ściśle politycznego, to jednak ze względu na to, że pewni ludzie i pewne grupy polityczne z okazji tych wyborów chcą upiec swą pieczęć polityczną i partyjną, ludność szcze-rze polska miasta Wąbrzeźna najbliższej okoli-cy musi udowodnić, że w swartym szeregu stoi pod sztandarem polsko-katolickim i nie żyje sobie, aby gospodarka miejska odbywała się pod znakiem waśni stanowej i rozwydrzenia par-tyjnego.

Dzień 18-ty października jest więc godziną uwagi i zastanowienia, zwłaszcza, że na gruncie wąbrzeskim panuje jakieś dziwne i przestarzałe pojmowanie chwili egzaminu narodowego.

Wszędzie słyszy się o jakichś sympatiach i antypatiach; o jakichś względach i względzi-kach, tylko tu i ówdzie przebija się myśl prakty-czna i troskliwa o dobro miasta, o rozwój i przy-szłość Wąbrzeźna.

Jeżeli chcemy usunąć wszystko, co niedobre i niepożądane, jeżeli chcemy rozwinąć budowni-ctwo, podnieść ogólny stan miasta, jego znaczenie i oświatę oraz doprowadzić miasto do rozkwitu, to musimy sobie koniecznie uświadomić, że może to uczynić jedynie i wyłącznie poświęcenie i praca oraz zamiłowanie do polskości i dobrej gospodar-ki miasta.

Bez tego poświęcenia, bez pracy i zaparcia się siebie i bez zamiłowania do polskości, nie po-pchniemy sprawy i nie doczekamy się lepszych warunków życia.

Precz więc ze sprawami osobistymi! Precz z ambicykami! Precz z małostkowością! Precz z sobokostwem! Precz z ospałością! Precz z zazdro-ścią i nienawiścią! Precz z ujadaniem jednych na drugich!

Nie czas zastanawiać się, co czynić, gdy o-kręt tonie, nie czas stać i przypatrywać się spo-kojnie, gdy dom płonie, lecz hurmem rzucić się do obrony i walczyć z rozszalałym żywiołem i rato-wać, co się da — oto nasz obowiązek;

Pamiętajmy, że już przed 150 laty niezgoda i walki bratobójcze nas zrujnowały tak, że długila-ta skrepowani byliśmy luźniczym niewoli. Czer-pmy więc z historii naszej naukę i wyleczmy się z błędów naszych przodków!

Dziś nie czas zastanawiać się, czy ten lub ów kandydat na radnego, temu lub owemu miły, czy niemiły, gdy sprawa już postanowiona, gdy hasło do boju już wydane!

Nie ten jest obywatelem dobrym i pożytecznym dla kraju, co ciągle krytykuje, lecz ten, kto pra-cuje i chce i umie podporządkować się hasłu i na-

kazowi chwili!

Wiadomo przecież każdemu człowiekowi u-świadomionemu narodowo i zajmującemu się choć pobieżnie sprawami publicznymi, że o takich spra-wach, jak ustanowienie listy kandydatów na ra-dnych, nie decyduje jednostka, ani dwóch lub trzech, lecz społeczeństwo, a przynajmniej społeczeństwo zorganizowane i dlatego woli i postanowieniu tego społeczeństwa należy się podporządkować.

Dziś, gdy klamka już zapadła, gdy znajduje-my się w przededniu wyborów, nikomu nie wolno szerzyć zamętu i niezadowolenia.

Nic łatwiejszego, jak rzucić kamieniem potę-pienia na ludzi pracy, ale samemu coś stworzyć, udoskonalić i umocnić, takich ludzi niestety mało.

Mamy w naszym Wąbrzeźnie 11 list kandy-datów.

Szkoda, wielka szkoda, że liczba list nie zosta-ła zmniejszoną i że społeczeństwo polskie w na-szem mieście zostało rozbite na kilka obo-zów, lecz na to dziś już niema rady.

Obecnie musimy przystąpić do sprężystej i su-miennej agitacji wyborczej.

**Nikom z nas nie wolno mówić, że na wybory nie pójdzie i że bez niego wybory się odbędą.**

Nikom z nas nie wolno w dniu 18 pa-ździernika wyjechać, a jeżeli chce lub musi wy-jechać, to winien z rana głos swój oddać i dopiero potem wyjechać.

Nikom z nas nie wolno lekceważyć wybo-rów do Rady Miejskiej, bo tu chodzi o sprawy nasze i wasze, o dobro sprawy polskiej i o do-bro naszego miasta.

Na jaką listę głosować? Mamy przekonanie, że każdy dobry Polak i katolik, a tak samo i każda dobra Polka i katoliczka wie bardzo do-brze, na jaką listę głos swój oddać.

Polacy i Polki! Spieszcie wszyscy w dniu 18 października do urny wyborczej! Pociągajcie za sobą krewnych, znajomych i przyjaciół! Za-grzewajcie ospałych! Sprowadzajcie starców i chorych.

**Każdy głos jest potrzebny do zwycięstwa list szersze polskich a pobicia wrogów Pol-ski i Kościoła.**

**Ostrzegamy wszystkich, aby nie oddali swojego głosu socjalistom, to jest na listę nr. 8, gdyż oni robotnikom nie dadzą ani nie postara-ją się o pracę. Obiecanka cacanka, a głupiemu radość. Dzień 18-ty październik musi wykazać, że Wąbrzeźno jest i pozostanie miastem szersze polskiem i szersze katolickiem.**

Do dzieła więc, rodacy i rodaczki! Do agi-tacji wyborczej! Do uświadamiania wszystkich niepewnych i oziębłych Polaków i Polek!

Każdy Polak i każda Polka powinna uwa-żać sobie za punkt honoru i poczucia obywatel-skiego pójść na wybory i oddać głos tylko na listę szersze polską. Tego wymaga dobro spra-wy naszej i dobro naszego miasta.

**Niech żyje miasto nasze Wąbrzeźno! Niech żyje i rozwija się ku chwale swojej na pożytek Rzeczypospolitej Polskiej!**

## Góra Wąbrzeźno.

Gdy przeglądałem ogłoszenie 11 list wybo-rzych, nasunęła mi się myśl taka: Wąbrzeźno widocznie ma tęgie głowy, posiadać tylu wybi-tych ludzi, zdolnych do pracy ku uszczęśliwianiu miasta, że potrzeba było ułożyć 11 list, aby wszystkich głowców ucziść kandydaturą. Nie dziwi się już wcale, że właśnie Wąbrzeźno swego czasu upatrzone jako jedynie odpowiednie miejsce na Instytut Narodowy, by stąd promie-niała oświata i kultura na całą Polskę. Żal mi jednak wąbrzeskich wyborców, boć rzeczywiście trudno będzie zdecydować się, na jaką listę głoso-wać, aby nie uchybić w niczem godności i wielkości kandydatów innych list. Żal mi też tych wszystkich kandydatów, którzy nie wejdą mimo godności i mądrości do sejmu miejskiego. — A najbardziej żal mi miasta i jego interesów gospodarczych, bo zdaje mi się, że sejm miejski wierną będzie odbitką sejmu warszawskiego i że sejm miejski może doprowadzić gospodarkę miejską do podo-bnego rozkwitu, jak sejm warszawski doprowa-dził gospodarkę i finanse Rzeczypospolitej do ruiny.

Jedna tylko jeszcze pociecha, że przynaj-mniej „rząd miejski“ nie tyle jest zmienny i że p. burmistrz przestrzegać będzie rozumnych za-sad gospodarczych, a nie pójdzie na karkołomne eksperymenty i na lep klasowych hasel lub ambicyjek tych lub owych wielkości.

One 11 list uczą nas, że krzywdę wy-rządza tak wyborcom, jak też kandydatom usta-wa wyborcza. Dlaczego muszę koniecznie gło-sować na pewną listę, — dlaczego nie mogę wy-brać sobie z 11 list tych kandydatów, któ-rych mnie się podobają, — dlaczego nie mogę wypisać na kartce wyborczej też innych kandy-datów, których na żadnej liście nie umieszczono? Czy to uchodzi, że garstka wyborców może we-dle swego widzimisię narzucać listę kandydatów?

Iluż obywateli miejskich współdziałało przy u-stawianiu list kandydackich? Czy pytano się szerszych warstw wyborców? Mam tyle zaufa-nia do wąbrzeskich wyborców, że nie dopuści-liby do takiego galimatjaszu, gdyby na wiecach potrzeby miasta się omówiło i pozostawiono wy-bór kandydatów szerszym warstwom, — a nie partjom i partyjkom, lub klikom.

Podajemy bliższemu badaniu one 11 list po-równajmy je ze sobą! Jakie wnioski stąd nam się nasuwają będą?

1. Widać ogromny brak zrozumienia intere-sów miejskich; nie o miasto, nie o dobro wszy-stkich jego obywateli chodzi, lecz o interesy par-tyj, lub partyjek.

2. Widać, że nawet pomiędzy poszczegól-nei klasami, które wreszcie reprezentować powin-ny jakiś program, jakieś wspólne cele i dążno-sci, niema jedności ani zrozumienia nawet dla swych bliższych interesów.

3. Widać, że ani partyjne, ani stanowe in-teresy, lecz tylko ambicje i ambicyjki u wielu główną rolę odgrywają.

Jeżeli chcielibyśmy podzielić mieszczan na pewne klasy, któreby mogły mieć pewne zainte-resowanie w gospodarce miejskiej i rozkładzie ciężarów miejskich, moglibyśmy ostatecznie zga-dzać się na taki podział:

1. kupcy i handlarze
2. rzemieślnicy i przemysłowcy
3. urzędnicy
4. robotnicy
5. właściciele nieruchomości.

Główny ciężar podatków miejskich spadnie na właścicieli nieruchomości, kupców i rzemie-slników, mniejszy na urzędników, — a najmniej-szy na robotników, których większa część pra-wie nie nie płaci do kasy miejskiej. Jeżeli więc chciałoby się różniczkować, prosty rozum wskazu-

je, że pewne uzasadnienie mogłoby mieć chyba tylko najwyższej 5 list.

W rzeczywistości zaś rozbitcie się nawet klas o wspólnych interesach zauważamy.

Kupcy i handlarze rozproszyli się na listy no. 6, 7, 9, 10, 11, rzemieślnicy na listy no. 2, 3, 4, 6, 8, 9, 11, robotnicy na no. 2, 8, 9, urzę-dnicy na no. 1, 2, a rolnicy na no. 5, 6.

Gdzież pójdą wszyscy ci mieszczanie, którym nie chodzi o partje, lub klasy, lecz tylko o do-bro miasta i o ściśłą chrześcijańską sprawiedli-wość? Śmiemy ufać, że poszczególne partje lub klasy, którym chodzi rzeczywiście o dobro mia-sta i wszystkich obywateli, a nie o walki klasowe, partyjne i ambicyjki marne, złączą swe listy i uzgodnią swe poglądy.

Sądzę, że listy no. 1, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 11. mogłyby złączyć się w jeden blok polsko-chrze-ścijański, do którego przystąpićby mogły też li-sty 2 i 5.

Jeżeli jednak Wąbrzeźno na taki czyn zdo-byćby się nie mogło, to wzajemne choćby inte-resy i interes miasta wymagałyby przynajmniej zblokowania podobnych list, aby nie było przy wyborach tak okropnej rozbieżności.

Chyba bez wielkich trudności mogłyby się złączyć listy no. 7 i 10 — dalej listy no. 5, 6, 9 i 11 i wreszcie listy no. 3 i 4.

Jeżeli wybory do Rady Miejskiej odbywać się mają pod hasłami klasowymi, partyjnymi lub klikowemi — to niech Magistrat zawczasu zamówi, żalobne nabożeństwo pogrzebowe dla miasta, bo klasowo-partyjna Rada Miejska napew-no doprowadzi miasto do grobu.

Chyba Wąbrzeźnianie w niedawnych czasach dość mieli cierpkich nauczek i gorzkich zawo-dów, by wreszcie przejrzeć i zgody się nauczy-li pomni, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Ciekawem jest, czy przy wyborach wiejskich do Sejmiku Powiatowego podobna okaże się roz-bieżność, czy partyjne interesy więcej zaważą na szali, niż dobro powiatu?

Uznają obywatele wszystkich stanów, że nie-szczęściem jest dla Polski, że mamy zbyt dużo partyj w kraju i dlatego za dużo klubów w Sej-mie i Senacie, że tam niestety zbyt często, pra-wie zawsze, względy partyjne więcej znaczą, niż interesy Rzeczypospolitej, że dlatego tak marne są stosunki polityczne i gospodarcze u nas.

Czas wreszcie najwyższy, by polscy obywa-tele doszli do przekonania, że dobro Rzeczypo-spolitej najwyższem jest prawem, że ustąpić mu-szą nędzne interesy partyjne i ambicyjki.

Czas najwyższy, aby w samorządowych kor-poracjach przestano bawić się w klasowość i partyjność, lecz dbano jedynie o dobro komun, gmin wiejskich, miejskich i powiatowych.

Prześcieńcie, — bo się źle bawicie. wam cho-dzi o igraszkę, nam chodzi o życie.

Wąbrzeski.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 9 października 1925 r.

**Kalendarzyk** piątek 9 paźd. Dyonizego

sobota 10 paźd. Franc Borg

niedziela 11 paźd. Gedeona Germana

Dobromiła

poniedziałek 12 paźd. Maksymiljana.

— **Rozpoczęcie lekcji w tutejszych szko-łach powszechnych.** Nauka w tutejszych szko-łach powszechnych rozpocznie się w wtorek dnia 13 bm. o zwykłej godzinie.

Oddziały uczeszące na nabożeństwo stwia-ją się rano o zwykłej godzinie w kościele na mszę św. Po mszy św. udadzą się wspólnie do szko-ły. Zaznaczamy, że nabożeństwa szkolne będą się jeszcze odbywać przez cały miesiąc paździe-rnik.

— **Włoczęgostwo.** W czwartek 8 bm. wieczorem przytrzymała tutejsza policja waleśa-cego się młodego osobnika, który będąc w pijaom stanie laził po składach i uprawiał żebractwo. Powyższem gościem zaopiekowała się policja, która zabrała go na wytrzeźwienie. Pijanięca pochodził z Bydgoszczy i nazywa się Kopacz.

— **Więzień Bronisław Kwiatkowski,** któ-ry zpiegł z tutejszego więzienia 7 bm., został przez tutejszą policję przychwycony. W środę 7 bm. po południu tutejsza policja stwierdziwszy że więzień prawdopodobnie ukrywa się w lesie wrońskim, przeprowadzono zatem za zbiegiem obławę przed kierownictwem komendanta mia-sta p. Pankowiaka w sile 8 funkcjonariuszy, która trwała około 5 godzin. Po przeszukaniu lasu i okolicznych mieszkań wystraszone wię-źnia na polu łączącym się z tutejszym jeziorem, następnie przeprowadzono należytą nagankę o-krążono go w koło tak, że pozostało mu jedy-ne wyjście na jezioro. W toku ściśnięcia pier-ścienia aresztant Kwiatkowski usiłował kilka-krotnie się wymknąć co mu jednakowoż się ni-gdy nie udało, trafiając w każdym kierunku swej ucieczki funkcjonariuszy PP.

Jak przez osoby postronne zaobserwowano to zbiegł widząc, że jest osadzony, próbował kilkakrotnie przedostać się przez okoliczne tor-

fiska i bagna, lecz topiąc się pod szyję zawracal z powrotem, chcąc widocznie uratować swe „rozkoszne” życie; gdzie krótko potem przychwycony został przez starsz. poster. **Małyśczyka i posterunk. Kowalskiego**, którzy w ostatniej chwili i tę drogę od jeziora, którą zamierzal zbiedz zajęli. Cześć i uznanie należy się naszej Policji Państw. za sprawne i szybkie wypełnienie swych obowiązków służbowych. Niebezpieczny ptaszek Br. Kwiatkowski został odstawiony do tutejszego więzienia zpowrotem, gdzie już po raz trzeci się nie wymknie z swej klatki.

— **Z życia sportowego w powiecie wąbrzeskim.** W społeczeństwie powojennem polskiem choć zwolna lecz daje się skonstatować zwiększające się zainteresowanie i co ważniejsze zrozumienie ważności dla życia narodu sportu. Sport niejako demokratyzuje się.

Jeśli przed wojną „bawili się” sportem warstwy zamożne, a niektórymi, jak tenis i in. tylko arystokracja, to obecnie stwierdzamy zwrot ku lepszemu. Sport przestano uważać za „luksus”, za zabawę, stał się dostępnym dla wszystkich, nawet dla ludzi b. ubogich.

Należy przyznać, że nie wszystko jest w należytnym porządku. O brakach naszego życia sportowego należy pomówić obszerniej. Tu zaznaczą, że na naszym terenie sportowcy odczuwają dotkliwie brak poparcia wszelkich imprez sportowych (zawody sportowe, ostatnia zabawa)

Nie zważając na powyższe, miasteczka nasze w powiecie sport uprawiają. Każde ma drużynę piłki nożnej, są sekcje lekkoatletyczne, a w Kowalewie np. już od 2 lat istnieje klub tenisowy, który jak w ubiegłym roku, obecnie w dniach 27. IX i 4. X urządził wewnątrz zawody o mistrzostwo klubu i klasyfikację swych graczy. Rezultat jest następujący:

Mistrzem klubu został p. Paweł Grochowski. 2 gie miejsce z mężczyzn zajął p. Kantzer. Z pań 1-e miejsce uzyskała p. Arltówna, zaś 2-ie p. Irena Niewiadówna.

Jak wiadomo w Wąbrzeźnie w tym roku również założono sekcję tenisową przy klubie „Pomorzanka”. Sekcja owa w przeciągu 2 i pół mies. pracowała, przygotowując się z rozgrywek wewnętrznych, które odbywały się i dały nam kwalifikację sił klubu.

Obecnie pragniemy zmierzyć swe siły z innym klubem i dlatego zaprosiliśmy sąsiedni w powiecie klub na rozgrywki o **mistrzostwo powiatu na rok 1925.**

Spotkanie się czolowych sił klubów nastąpi w najbliższą niedzielę t. j. 11. X. na placu tenisowym w parku miejskim od godz. 10 do 16 ej, z godzinną przerwą obiadową.

Miejscowe społeczeństwo interesujące się sportem, zapraszamy w niedzielę do parku.

Sportowiec

#### Plan rozgrywek 11. X.

1. gra pojedyncza pań.
2. „ „ panów
3. „ podwójna pań
4. „ „ panów
5. „ mieszana
6. Ogłoszenie wyników.

Kierownik Lekcji.

— **Uprawiamy rośliny miododajne!** Wąbrzeskie Towarzystwo Pszczelnicze zwróciło się do Wydziału Powiatowego i do Magistratu z następującym przedstawieniem sprawy krzewienia uprawy roślin miododajnych. Redakcja nasza jest najgłębiej przekonana, że uzyska ono zupełne poparcie obu tych władz.

Towarzystwo Pszczelnicze w Wąbrzeźnie zwraca się z uprzejmą prośbą o przyjęcie mu z pomocą przez uwzględnienie tych jego życzeń i zamierzeń, które w niżej podanem przedstawieniu zostały wyszczególnione.

Pszczelnictwo, jedna z najstarszych, a dawniej bardzo intratnych gałęzi przemysłu domowego, jest obecnie poważnie zagrożone zupełnym zanikiem z powodu wzrostu kultury w uprawie roli i przez wyłączną uprawę roślin zbożowych, okopowych i fabrycznych, z zaniechaniem i to w wielkim stopniu flory miododajnej. „Przeważna ilość roślin miododajnych nie przynosi dziś rolnikowi wydatnych korzyści, inna część tychże zajmuje na uprawnej roli niepotrzebnie miejsce, zatem jest z niej starannie wypłeniana. — Wobec takiego stanu, pożytek pszczół z dnia na dzień maleje, a następstwem tego, ilość pni pszczelich w przyspieszonym tempie się zmniejsza. — Radykalnych środków zapobiegających upadkowi pszczelnictwa, któreby równocześnie nie spowodowały uszczerbku w rolnictwie, przeprowadzić się nie da, gdyż potrzeby wzrastającej i żadnej coraz obfitszych środków odżywczych ludności, powinny i muszą być czynnikiem dominującym.

Jednakowoż nad sprawą ratowania od upadku pszczelnictwa przejść do porządku dziennego nam nie wolno, gdyż stanowi ono poważną pozycję dochodów w bilansie naszego społeczeństwa. — Według statystyki z r. 1913 było na ziemiach obecnej R. P. P. z górą milion pni

pszczelich, z których otrzymywano ok. 25 milionów kg. miodu i ok. 4 miliony kg. wosku o łącznej wartości (według dzisiejszych cen hurtowych) przeszło 200 milionów zł. Na postrządanie tak poważnego majątku narodowego, społeczeństwo nasze nietylko w dzisiejszych trudnych warunkach życiowych, ale i w okresie wielkiego dobrobytu, pozwoliłoby nie mogło i nie pozwoli, lecz poczyni starania ku wynalezieniu trafnych i właściwych środków zaradczych. — W tym to celu zespół wszystkich zawodowych Związków Bartniczych na całym obszarze R. P. P. postanowił zwrócić się w pierwszej linii do miarodajnych władz rządowych i samorządowych z prośbą, by takowe zechciały przyłączyć się do akcji ratowania pszczelnictwa od upadku przez wydawanie odpowiednich zarządzeń, wchodzących w zakres ich działania, a zmierzających do uzdrowienia i rozwoju tej tak ważnej gałęzi przemysłu domowego. —

Najbliższym środkiem zmierzającym do osiągnięcia wytkniętego zamiaru, jest uprawa i krzewienie roślin miododajnych na tych przestrzeniach ziemi, które z pod uprawy rolnej są wykluczone. Do tych w pierwszym rzędzie należą drogi i place publiczne, ogrody i skwary miejskie i gminne i wszelkie nieużytki. Wykonanie tego zadania nie napotka na niechęć publiczności, gdyż rośliny miododajne są, przeważnie wspaniałą formą, bujnym i wczesną wiosną rozwijającym się kwiatem o przyjemnej woni, stanowią prawdziwą ozdobę wszelkich osiedli. —

Do roślin takich należą: Akacja biała (Robinia pseudo Acacia). — Lipa o różnych odmianach wcześniej i późno kwitnących, mianowicie L. pospolita, L. drobnolistna, L. szerokolistna i inne. (Lipy te kwitną od połowy czerwca do końca lipca, a kwiecie ich daje przez ten długi okres czasu pożytek pszczolom). — Kasztan, — Wiąz. — Klon pospolity. — Wierzba. — Wierzba. — Z krzewów: Kalina, — Jarzębina — Leszczyna, — Kruszyna, — Akacja żółta, z drzew owocowych: różne odmiany czereśni i wiśni, oraz jabłonie.

Wąbrzeski park miejski zalesiony przeważnie drzewami, które tak pod względem estetyki ogrodniczej jak i użyteczności pszczelniczej nie odpowiadają nowoczesnym wymogom, należałoby stopniowo zreformować, a przy obsadzeniu drzewami i krzewami alei spacerowej wzdłuż jezior, uwzględnić życzenia podpisanego towarzystwa.

Podpisane Towarzystwo w dalszym ciągu uprasza o zasięgnięcie jego opinii co do wyboru sadzić się mających drzew i krzewów miododajnych i zaznacza, że w gronie członków są fachowo wyszkoleni ogrodnicy, którzy chętnie swą radą zainteresowanie służyć będą. —

Podpisane Towarzystwo zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe uwzględnienie i możliwie w przyspieszonym tempie wprowadzenie w czyn jego powyższej, w formie uprzejmej prośby, wyrażonych życzeń.

Za Towarzystwo Pszczelnicze w Wąbrzeźnie  
(—) Balicki (—) inż. W. Drzymuchowski  
sekretarz za przewodniczącego.

— **Wielki**, pow. chełmiński. Ruch kulturalno oświatowy postępuje tu na-przód, prawdopodobnie z powodu uwag poczynionych swego czasu w „Głosie Wąbrzeskim”, gdzie obserwator skarżył się na „brak zainteresowania do towarzystw oświatowych”.

I tak w niedzielę, dnia 27. 9. br. odbyło się po południu w sali pana Grzeszewskiego zebranie towarzystwa P. S. L., Ludowego i kółka śpiewackiego „Harmonji”. — Towarzystwo Ludowe zainteresował miejscowy Ks. Dr. Karnowski przeszło pół godzinnym odczytem: „O budowie i wnętrzu ziemi.” Zebrani w liczbie około 40 poznali dziwne zjawiska natury, zachodzące w naszej ziemi, a kierowane przez potęgę Boga. Następnie wygłosił odczyt p. Pörsch, nauceyciel z Wielkądza na temat: „Bogactwa Polski”, wskazując przy końcu na to, że społeczeństwo nie zdaje sobie częściowo sprawy z bogactw naszych i świetnego rozwoju Polski, jak ją czeka.

W czasie zebrania Towarzystwa śpiewu „Harmonji” wygłosili wiersze pani Stefanja Szczerbicka „Kradzione”, a pan Marjan Jankowski „Spowiedź”. — Członkowie w liczbie 32 przyjęli wiersze i odczyt z zadowoleniem życząc sobie, aby w przyszłości zawsze podobne uroczajności zebrania poprzedzały.

Następnie uregulował zastępcą skarbnika p. Marchlewicz miesięczne składki, obrano zastępcę sekretarki pannę Stefanję Szczerbicką.

W wolnych głosach omawiano wystąpienie w myśl obowiązującego statutu ze śpiewami w kościele w czasie ślubu kilkoletniej członkini panny Jankowskiej z Król Nowejwsi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął pan prezes zebranie odśpiewaniem pieśni: „Wszystkie naszeienne sprawy”

Obserwator.

— **Przymuszewo**, pow. Chojn. (Znaleziono zwłoki niewieście) W ub. tygodniu znaleziono na roli tutejszego leśniczego, zwłoki niewieście stwierdzono później osobistość niejakiej Landowskiej z Lendów, pow. Chojnice.

Nieboszczka wybrała się dnia 16 b. m. jak zwykle do lasu państwowego na grzyby. Niezawodnie zabląkała się w lesie, a wieczór pewnie powrót do domu jej uniemożliwił. Zabląkała się na rolę tutejszego leśniczego, gdzie się znajdował na trzy stopy głęboki stawek, w który Landowska w ciemnościach wpadła. Wydobyla się i rozebrała się z mokrych szmat na kostjum Adama. Biedaczka starała się pewnie mokre rzeczy z wody cośkolwiek wycisnąć, przyczem niezawodnie zaziębiła się i zemdlona upadła na ziemię. Starając uratować życie swoje czolgala się bezsilna na czworakach około 80 metrów, tam niezawodnie straciła swe siły, gdyż rola na cztery metry w kwadracie była ugdzona i ubita. Były to znaki strasznej walki z śmiercią, którą śp. Landowska w czasie tym ponosiła. Stąd posunęła się poraz drugi około 16 metrów, gdzie jak poprzednio już na pół martwa walczyła ostatnią godzinę ze śmiercią. Około dwa metry dalej przewróciła się L, na znak w bródzie i skonała. Ślady wykazują że męczarnia ta straszna trwała przez całą noc, zanim L. ducha wyzionęła.

Tego samego wieczora, gdzie tragiczny ten wypadek miał miejsce, przechodził p. Łukowicz dzierżawca tutejszej nadleśniczówki o 100 metrów od straszego miejsca. Było to około godz. 10 tej wieczorem. Usłysawszy jakiś jęk i szelest, stanął L. raz i drugi, jednakże wtedy zauważyć nie mógł i poszedł dalej.

Dnia 18 bm. wybrał się 16 letni chłopak na to same pole z plugiem i koniem do orania tego pola. Nadszedł z koniem o pół metra od trupa. Ku swemu przerażeniu zostawił konia na miejscu i uciekł przelękły z pola i doniósł o swojej przygodzie zamieszkałym opodal ludziom którzy wnet na miejscu tem się znaleźli i sprawą dalej się zaopiekowali.

Jest to ciekawy pożałowania godny wypadek, który powinien dla wszystkich być przestroga, a zwłaszcza dla kobiet, gdyż w lesie mogą człowieka różne zle przygody spotkać.

Nadmienia się że śp. Landowska niebyła od pewnego czasu zupełnie normalną, i już dłuższy czas chorowała na różne choroby kurczowe, co niezawodnie nieszczęśliwą powiodło do lasu.

— **Tczew**, (Do czego prowadzi pijaństwo.) Onegdaj o godz. 6,35 po południu zgłosił się do tutejszego komisariatu policyjnego p. Józef Kroma, zamieszkały przy ul. Strzeleckiej nr. 6 i zawiadomił, że jego sublokator inspektor Urzędu Celnego niejaki Kazimierz Cholewiński zgnął się w pierś nożem w celu samobójczym.

Na miejsce wypadku udał się natychmiast kierownik komisariatu p. Grzybek, przyczem oczom jego przedstawił się okropny widok, na łóżku wil się w bólach zakrwawiony mężczyzna lat średnich. Po wezwaniu pomocy okazało się że Cholewiński postanowił odebrać sobie życie w sposób japoński (harakiri) przecinając sobie brzuch, a nie piersi, jak to było doniesione do policji.

Zawezwany doktor Korytowski skonstatował poważne uszkodzenie błony brzusznej, otrzewnej i ścianki żołądkowej.

Denata odstawiono do szpitala św. Wincenciego.

A teraz słów kilka o przyczynie rozpaczliwego kroku ze strony inspektora Cholewińskiego.

Władze jego zwróciły uwagę, iż Ch. bywał zbyt często w stanie nietrzeźwym, co dla urzędnika pełniącego służbę celną stanowi karygodny występki. Po kilku upomnieniach udzielono Cholewińskiemu dymisji. Zostawszy bez środków do życia, zamiast poprawy postanowił zakończyć pielgrzymkę doczesną, wybierając jeden z najwstrętniejszych rodzaj samobójstwa.

— **Aleksandrów Kujawski.** (Ku przestrodze!) Z Aleksandrowa wybrał się do Warszawy w celu załatwienia formalności paszportowych i innych, związanych z wyjazdem do Meksyku, 26-letni żydek Mosiek Templiński, kupiec. W drodze, wśród podróży w tymże przedziale III-iej klasy, znaleźli się współtowarzysze i współwyznawcy Templińskiego, którzy zaczęli zabawiać się grą w karty. Powoli kółko graczy zwiększyło się do pięciu i manipulując za pomocą 3-ch kart ogrywali przeważnie „bankiera”. Do kółka tego dał się wciągnąć i Templiński, który początkowo wygrywał, stopniowo jednak szczęście się zaczęło odwracać i niedoszły Maksykańczyk spostrzegł po niewczasie, że przegrał 654 zł. t. j. wszystkie posiadane pieniądze.

Gdy rozpaczony Templiński zażądał od oszustów, by mu zwrócili pieniądze, ci wydrwili go i radzili powiesić się. Skoro więc nie udało się układy dobrowolne, Templiński wpadł na oryginalny pomysł. Po zatrzymaniu się pociągu w Skierniewicach podniósł gwałt: „Obrabowali mnie bandyci policja na pomoc”.

W wagonie powstał zgiełk. Karciarze, którzy jechali z Templińskim, wyskoczyli z pociągu jak zające i zanim nadbiegła policja — czmychnęli, prócz jednego, którego pochwycono. Był to Jusek Brodaez, szuler karciarz, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Bugaj 21, i wspólnik ze współnikami swymi uprawiający oszustwa karciane w pociągach. Przy zatrzymanym karciarzu pieniądze, nie znalezione.

## Ostatnie wiadomości.

### 100.000.000 dolarów pożyczki?

Warszawa. Rokowania rządu z konsorcjum amerykańskim w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego, posuwają się naprzód. Premier Grabski przyjął przedstawicieli amerykańskiej firmy Standart Tabak Corporatton „Company Generale de Tabac“ panów Guerin i Khye, którzy przedłożyli mu swoje propozycje. Słychać, że rząd dąży do uzyskania pożyczki w wysokości 100 milj. dol.

### Krwawa amnestja w Rosji.

#### Nakaz rozstrzelania przed amnestją.

Wilno. Dzienniki tutejsze publikują rozkaz naczelnika mińskiego G. P. U., który wydał zarządzenia, aby przed 17-tym b. m. od którego rozpocznie obowiązywać amnestja za przestępstwa polityczne, osądzić wszystkie sprawy o szpiegostwo na rzecz Polski, kontrrewolucję i t. d. i rozstrzelać do 16 bm.

## Polska i czeska chorągiew na gmachu konferencji.

Locarno. Dla zaznaczenia równouprawnienia wszystkich państw, na gmachu, w którym odbywa się konferencja, wywieszono polską i czechosłowacką chorągiew. Pozatem z inicjatywy Brianda, obrady toczą się przy kwadratowym stole, po którego bokach znajduje się czterech delegatów.

## Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 7. X. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań na 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	15,25 — 16,25
2. Pszenica	22,00 — 23,00
3. Ospa tytnia	10,50 — 11,50
4. Owies	17,50 — 18,50
5. Jęczmień brow	21,50 — 22,50
6. Mąka żytnia 70%	22,00 — 26,00
7. Mąka pszenna 65%	36,00 — 39,00
8. Siano luzne	6,00 — 6,80
9. „ pras.	7,20 — 8,70
10. Ziemiaki fabr.	2,10 — 2,30
11. Słoma żyt. luz.	1,80 — 2,00
12. „ pras	2,50 — 3,10
14. Jęczmień	
15. Ospa pszenna	10,50 — 11,50
Uspсобione słabe.	

## Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski“.

## Kronika Sportowa

W niedzielę, dnia 11 października br. o godz. 3 odbędzie się zawody piłki nożnej między O. P. N. Patryja — Wąbrzeźno a K. S. Lechia Toruń. Jest to drugie spotkanie się tych klubów w tym roku.

## RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Bacność Stow. Młodzieży! — Dziś w piątek o godz. 7 i pół wiecz. zbiórka w wikaryjce z orkiestrą sprawa nader ważna. Przybycie wszystkich członków konieczne

Zarząd.

— **Wąbrzeźno** Zebranie Koła Wąbrzeźno Związków Inwalidów W. R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 11 października o godzinie 1 i pół po południu na sali p. Kaczyńskiego (Dwór Wąbrzeski)

Zarząd.

O liczny udział proszę  
**Wąbrzeźno.** W niedzielę dnia 11. X. br. o godz. 4 i pół po południu w sali p. Klimka odbędzie się nadzwyczajne zebranie Kółka R. lo. na którym wygłosi referat w sprawie wyborów mówca z Torunia P. T. R. Ze względu na ważność omawianych spraw, uprasza się wszystkich członków i gości o liczny udział

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Wiec przedwyborczy P. S. L. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 12-iej w południe w sekretarjacie powiatowym P. S. L. na ulicy Wolności.

Z powodu bardzo ważnego porządku dziennego przybycie członków oraz sympatyków pożądane.

Zarząd.

O liczny udział proszę  
— **Kowalewo Bacność!** Inwalidzi koła w Kowalewie! Zebranie miesięczne, odbędzie się w niedzielę, d. 11. X. br. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Ziolkowej. Przybycie wszystkich członków jest pożądane

Zarząd.

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

## Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Fourica i innych słynnych firm. Harmonje „Mannborg“ i „Hofberg“

PHONOLA — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu poleca w wielkim wyborze

## B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Śniadeckich 56 telefon 883

Filje: Grudziądz ul. Groblowa 4, tel. 229.  
Gniezno ul. Tumska 3, tel. 303 zał. 1905 r.

## Gęsi, kury, kaczki i wszelki inny drób

po cenach jaknajwyższych kupuje  
**Wacław Gołębiowski**  
Kowalewo, Telefon 27 i 28.

## Makulatury

(stare gazety)

ma na sprzedaż  
**Eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“**

W niedzielę dnia 11. X. br. o godz. 4-tej po poł. w sali p. Klimka odbędzie się nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. na którym wygłosi referat w sprawie wyborów mówca z Torunia P. T. R.

Ze względu na ważność omawianych spraw, uprasza się wszystkich członków i gości o liczny udział  
**ZARZĄD.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA  
ogłoszona na dzień 12 października br. w majątności GAJEWO

**odwołana.**  
Krużycki, wójt.

## Największą ma salę teatralną

w miejscu świeżo ODRESTAUROWANA

Polecam:

Na porę simową wszelkiem towarzystwom dla przedstawień i zabaw.

Wynagrodzenie według umowy, obliczone jaknajtańszej celem pokrycia kosztów wyczyszczenia, światła i opału.

Salę upraszam zamawiać jaknajwcześniej, gdyż wolne dni **OBŁOŻE DLA WYŚWIETLANIA FILMÓW** na życzenie mych stałych amatorów kina.

**Jan Kaczyński**

Hotel „Dwór Wąbrzeski“  
Grudziądzka 1. Telefon nr. 1.

## POLECAM!

Ser tyłżycy pełnotłusty  
Ser szwajcarski I a.  
Łosoś wędzony  
Węgorz wędzony  
Świeże sielawki  
Matjasy angielskie  
Śledzie opiekane i zaprawiane  
Rolmopsy — Sardele

Kiszzone ogórki i kapusta

## Skład Delikatesów

FR. SZYMAŃSKI  
Tel. 5. Rynek.

Własny samochód do dyspozycji

## Przetarg przymusowy!

Dnia 16 października br. o godz. 4,30 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u rolnika Piotra Juśko w Myśliwcu

maneż i młóckarkę

(-) **CWIKLIŃSKI**, podsekretarz sądowy zastępca komornika sądowego w Wąbrzeźnie

## Kasjerka

która jest biegła w ksiązkowości potrzebna od 15 bm. Hotel „Dwór Wąbrzeski“ wł. Jan Kaczyński skład kolonialny.



## Bacność!

W sobotę wiecz. o godz. 7,30 w hotelu pod „Białym Orłem“ odbędzie się

## ZEBRAMIE

wszystkich tych obywateli, którzy zostali pokrzywdzeni przez niesłusznie wysoki wymiar podatku dochodowego.

Ponieważ omawiane będą nader ważne sprawy, przeto przybycie jaknajliczniejsze pożądane

**Komitet.**



## Bacność Bactwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie!

W niedzielę, 11 bm. o godz. 1 odbędzie się

## strzelanie deputatowe

połączone z strzelaniem o

## odznaki i nagrody

ponieważ jest to ostatnie strzelanie w tym roku, przeto uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Wieczorem o godz. 7<sup>30</sup> w salach p. Kaczyńskiego

## WIELKA ZABAWA

połączona z tańcami.

Sympatyków i życzliwych Bactwu uprasza się jaknajserdeczniej

**ZARZĄD.**

## Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski“.

właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

Z powodu odstąpienia sali tutejszemu Bactwu Strzeleckiemu odegramy

tylko w piątek i sobotę wielki sensacyjny dramat

P. t.

## Błędne Ognie

w 6-ciu wielkich aktach.

Początek o godzinie 8-mej.

## POWABU

nadaje młode, świeże o-blicze, czysta delikatna, o pięknych barwach cera. Osiągnąć to można tylko przez używanie prawdziwego mydła liliowo mlecznego „Ergasta“. Zwaćać na nazwę „Ergasta“, gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia w Wąbrzeźnie w Centralnej Drogerji K. Głowackiego.

## 20 ludzi

do kopania buraków cukrowych na AKORD

potrzebne zaraz

**Maj. Niedźwiedź**

p. Wąbrzeźno:

Potrzebuję od zaraz lub od 1. XI. 1925 r.

## elewa

gospodarczego który umie prowadzić książki gospodarce.

**Majątek Dylewo**

pod Lipnicą

powiat Wąbrzeski.

Unieważniam zgubione

## dokumenty

wojskowe

wydane przez komisję poborową w Wąbrzeźnie na nazwisko

**Jan Reich.**

Przyjmuję

## bieliznę

do prasowania sztywną i miękką

**MAGOWSKA**  
ul. Bernarda II piętr. o.